Nr. 21. W Krakowie dnia 1 Listopada 1878 r. Rok II.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Radzcy zdrow. Dr. F. Cassiny i Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiém** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiém** i w **Cesarstwie Rosyjskiém** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Wnioski Podkomisyi mającéj zbadać pod względem sanitarnym okolicę klinik, szpitalów i łąki św. Sebastyjana w Krakowie.

Skreślił Dr. J. **Buszek**, Sekretarz Komisyi sanitarnéj [1]).

Komisyja sanit. wnosi, że trzeba:

1) Zasypać jak najwcześniéj starą Wisłę lub uregulować jéj brzegi, aby przywrócić w niéj ciągły przepływ;

2) Zburzyć starą rzeźnię, a tém samém oddać nową jak najprędzéj do użytku publicznego. Tak stara Wisła, jak i stara rzeźnia, są zanadto znane jako źródła największego zanieczyszczenia gruntu, aby jeszcze uzasadniać potrzebę wprowadzenia w życie obydwu wymienionych wniosków;

3) Staw na Librowskiém zasypywać bez przerwy, zwłaszcza, że woda z niego już odprowadzona prawie zupełnie i praca koło zasypania już dosyć daleko postąpiła;

---

[1]) Ob. w Nrze 20 „Dwutyg. med. publ.“ na str. 326 wiadomość o posiedzeniu Komisyi sanitarnéj.

4) Wysypać drogę w ul. Blichowéj i urządzić tamże rynsztoki, aby przynajmniéj w ten sposób zdrenować całą tę drogę stanowiącą prawie ciągłe moczary i bagniska;

5) Podobnież postąpić należy z drogą prowadzącą od wiaduktu za Librowskiemi przez Grzegórzki ku nowéj rzeźni, bo i na tym terenie tworzą się ciągłe kałuże i bagniska;

6) Kanał prowadzący od kolei koło wiaduktu za realnością Bylickich wpływający do Staréj Wisły potrzeba koniecznie przez Budownictwo miejskie zbadać, należycie zbudować; gdyby tego była potrzeba, okna kratowe zaopatrzyć w takie zamknięcia, żeby nadal nie zatruwały powietrza gazy prawie zawsze przez nie obrzydliwie cuchnące;

7) Ponieważ szpital św. Łazarza ma zbudować kanał do odprowadzania wszelkich płynów i odchodów ludzkich, prowadzący środkiem ul. Kopernika do kanału kolejowego koło wiaduktu, a miasto własnym kosztem miałoby od miejsc spływania się obudwu kanałów aż do ujścia do Staréj Wisły przebudować kanał obecny: przeto należałoby, aby miasto jaknajspieszniéj ukończyło ugodę z Wydziałem kraj. co do téj budowy;

8) Po przeprowadzeniu budowy kanału szpitalnego należałoby bezwłocznie rów i kałuże w ogrodzie szpitala św. Łazarza zasypać, ogród cały zdrenować, aby wody tamże stojące odprowadzić i powoli całą tę okolicę za szpitalami ku Grzegórzkom wysypywać rumowiskiem;

9) Podobnież potrzeba ogród Miaskowskiego przyległy do realności szpitala św. Łazarza zdrenować i wysypać rumowiskiem;

10) Ogrody za szpitalem św. Łazarza, jak ogród Zakaszewskich, także należy zdrenować i wody stojące tamże podobnie jak i koło murów ogrodu botanicznego należałoby koniecznie odprowadzić do rowu za wałami wykopanego;

11) Ku lepszemu zmieniły się stosunki z rowem za wałami, gdzie dawniéj woda nie miała odpływu żadnego. Dzisiaj wązkim rowkiem odprowadzono ztamtąd wodę stojącą, przez co grunt tamże rozciągający się dość szerokim pasem osuszono. Należałoby tylko od czasu do czasu rzeczony rowek przekopywać;

12) Co się tyczy uzdrowotnienia okolicy od Wielopola ku ul. Dietla, św. Gertrudy i ku łące św. Sebastyjana, to sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z uregulowaniem staréj Wisły. Zanim zostanie przeprowadzoną cała regulacyja należałoby:

13) Urządzić rynsztok koło realności Piechockiego, żeby się tam woda nie zatrzymywała, tylko spływała do staréj Wisły;

14) Kanał od łąki św. Sebastyjana prowadzący do staréj Wisły należałoby wykończyć, gdyż przerwa w nim jest przed drogą ul. Dietla;

15) Zasypywanie łąki św. Sebastyjana należy daléj i o ile można jaknajspieszniéj uskuteczniać;

16) Bagnisko koło parkanu w przecznicy od ulicy św. Gertrudy potrzeba jak najrychléj zasypać, bo widzieć tam można koło domu pod L. 96 przy parkanie nie wysychające nigdy kałuże;

17) Żałować wypada, że Budownictwo miejskie pozwoliło domom w ul. Dietla od L. 45—49 prowadzić kanały dla płuczyn i ścieków pod kątem prostym zamiast ostrym do kierunku staréj Wisły i to kanały za ulicą niekryte w znacznéj rozciągłości do wpływu do staréj Wisły. Dla tego byłoby właściwém, aby Budownictwo miejskie domom stawianym w przyszłości w kierunku ul. Dietlowskiéj nie pozwoliło budować podobnych kanałów.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Kraków, dnia 28 Października. Na posiedzeniu Rady miejskiéj w dniu 21 b. m. p. Ludwik Lesiński przedstawił Radzie projekt urządzenia filtru przy Wiśle dla zaopatrzenia Krakowa należycie oczyszczoną wodą z téj rzeki. Pismo to zostało odesłane do komisyi wodociągowéj. Na téjże posiedzeniu Dr. Warschauer odczytał sprawozdanie komisyi wydelegowanéj do rewizyi regulaminu komisyi sanitarnéj oznajmiając, iż komisyja uznała rewizyję tegoż regulaminu za zbyteczną. Sprawozdanie to przyjęła Rada miejska do wiadomości.

* Komisyja sanitarna miejska odbyła w sobotę, dnia 26 b. m. posiedzenie 10te, na którém: 1) Gdy Dr. Blumenstok wymówił się od wniesienia na Radę miejską sprawy wychodka publicznego przy ul. Poselskiéj (ob. wiadomość o posiedzeniu 9tém Komisyi sanitarnéj w Nrze 20 „Dwutygodnika“ r. b.), na wniosek Dra Pareńskiego Komisyja uchwaliła, aby Magistrat przedstawił Radzie miejskiéj potrzebę naprawy dwóch istniejących wychodków publicznych (przy placu Szczepańskim i przy ul. Poselskiéj), jakoteż urządzenia przynajmniej 4ech mocznisk na około miasta. 3) Na wniosek Dra Korczyńskiego uchwalono przedstawić Magistratowi potrzebę wstawienia do budżetu miejskiego przyszłorocznego w rubryce wydatków sanitarnych kwoty 500 złr. na wynagrodzenia za rozbiory chemiczne w celach sanitarnych, uskuteczniać się mające na zlecenie Fizyka miejskiego. Wysokość wynagrodzeń oznaczać będzie w każdym przypadku Magistrat w porozumieniu z Komisyją sanitarną. 3) Wniosek Dra Tuszyńskiego tyczący się potrzeby osobnego Komisarza targowego na Kaźmierzu odesłano do referatu Dr. Lutostańskiemu, który ma wypracować projekt regulaminu targowego. 4) Podanie tyczące się założenia nowéj apteki na Kleparzu oddano do referatu Dr. K. Grabowskiemu. 5) Dr. Rybczyński przedstawił naglącą potrzebę rozporządzenia policyjnego, które urządziłoby dyżur nocny jednéj przynajmniéj dorożki na potrzeby lekarzy niosących pomoc w nagłych przypadkach. Referendarz Wyrobisz ma w tym względzie dać na następném posiedzeniu potrzebne wyjaśnienia. 6) Dr. Janikowski w imieniu komisyi złożonéj z Dra Lutostańskiego i weteryn. miejskiego A. Pacuły, jakoteż sprawozdawcy, odczytał projekt regulaminu rzeźni miejskiéj, który po dyskusyi, z pewnemi zmianami przyjęto. 7) Dr. Buszek zdał sprawę z rewizyi fabryki czernidła i odczytał wnioski policyjno-lekarskie, które przyjęto. 8) Tenże nareszcie zdał sprawę ze środków które osobna komisyja (DDr. Janikowski, Lutostański i sprawozdawca) proponuje, celem ulepszenia i rozszerzenia od 1 Stycznia 1879 zakresu zbieranéj w naszém mieście statystyki urodzin i śmiertelności.

* **Warszawa**. Sprawę kanalizacyi i urządzeń sanitarnych w Warszawie poruszył p. Karol Fritsche, b. naczelnik oddziału technicznego w b. administracyi zakładów górniczych rządowych w broszurze p. n. „O naglącéj potrzebie poprawy stanu sanitarnego m. Warszawy“. Przedewszystkiém autor zwraca uwagę na wielką śmiertelność, panującą w Warszawie i wskazuje, jako jéj przyczyny: złe powietrze, wodę niezdrową, grunt zanieczyszczony, na którym miasto stoi, mieszkania wilgotne, nieporządek i nieradność mieszkańców. Następnie, biorąc za przykład urządzenia zagraniczne, autor kreśli projekt szczegółowy kanalizacyi Warszawy. Zdaniem jego, dla górnéj części miasta należy wykonać wielki kanał zbiorowy kryty, do któregoby spływały wszystkie płyny z górnéj części. Kanał ten przeprowadzony być powinien przez ulicę Ujazdowską, plac Trzech Krzyży, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, plac Zygmunta, ulicę Śto Jańską przez rynek Starego Miasta, ulicę Gołębią, Freta i Zakroczymską. Nadto autor proponuje cały szereg kanałów pomniejszych, przeprowadzonych przez główne arteryje mia-

sta. Wreszcie przechodząc do kwestyi zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość wody zdrojowéj i czystéj, proponuje następujące środki:

1) powiększyć obecne wodociągi (wiślane) tak, żeby dostarczać mogły po dwie stopy sześcienne wody na jednego mieszkańca dziennie;

2) sprowadzić wody czystéj źródlanéj takąż samę ilość, tj. 2 stopy sześć. czyli 12 garncy (48 litrów) dziennie na jednego mieszkańca. (*G. P*).

* **Odwietrzanie (desinfectio) za pomocą powietrza gorącego.** Dr. E. Vallin, prof. higijeny wojskowéj w Paryżu, ogłosił w tym przedmiocie pracę odczytaną w Tow. paryskiém medycyny publicznéj. Oto główna treść téjże:

1) Co do ciepłoty, jaką bezkarnie znosić mogą pewne tkaniny, to, według Ransoma, ciepłota od + 120 do 125° C. w ciągu 1 lub $1^1/_2$ godz. jeszcze nie szkodzi tkaninom. Dr. de Chaumont, następca Dra Parkes w szkole wojskowo-lekarskiéj w Netley, robił doświadczenia, ogrzewając rozmaite tkaniny, z których wynika, że szkodliwą jest tkaninom ciepłota + 100° C., jeżeli trwa dłużej niż 6 godz., a ciepłota + 105 % C. jeżeli trwa dłużéj niż 4 godz. Nareszcie z doświadczeń Vallina wynika, że tkaniny wełniane ulegają zmianie pod względem barwy i wytrzymałości, jeżeli wystawione są na ciepłotę powyżéj 115° C., osobliwie zaś powyżéj 120° C. przynajmniéj przez 2 godz.; co do tkanin bawełnianych lub lnianych, tych barwa zmienia się widocznie dopiero wtedy, gdy przynajmniéj przez dwie godz. działała na nie ciepłota + 125°.

2) Co się tyczy wpływu odwietrzającego w różnych chorobach, to według Dra W. Henry ciepłota + 60 % C. wystarcza, aby zniszczyć działanie płynu krowiankowego, a według Dra Baxtera potrzeba w tymże celu + 80° C.; przez podobieństwo wnosić można, że ta ostatnia ciepłota wystarcza do zniszczenia *jadu ospowego*. Według doświadczeń, które robił Dr. Henry, prawdopodobną jest rzeczą, że ciepłota + 95° C. utrzymywana przez 4 godz., wystarcza do zniszczenia przyrzutu *płonicy*.

Harries i Shaw twierdzą na zasadzie swych spostrzeżeń, że ciepłota + 100° C. niszczy przyrzut *gorączki żółtéj*, a + 62 do + 86° C. przyrzut *dżumy*. Co się tyczy *wąglika*, to prątki tegoż (*Bacillus anthracis*) ulegają wprawdzie zniszczeniu w płynie ogrzanym do + 55° C. ale zachowują swoję szkodliwość pomimo ogrzania do + 100° C., jeżeli przedtém zostały szybko wysuszone; wszelako zdaniem Pasteura śmierć tychże żyjątek est nieunikniona po ogrzaniu do + 110°, a wiele tworów podobnych ginie już w ciepłocie o wiele niższéj. Nareszcie co się tyczy *posocznicy* (septicaemia) to jad téjże, jako tylko chemiczny, a nie uorganizowany w postaci żyjątek, jest daleko trwalszy od wszelkich żyjątek tego rodzaju: i tak Davaine przekonał się, że gotując płyn posocznicowy, niemożna odjąć mu jadowitości; toż samo twierdzi Panum, który doświadczył, że wyciąg płynu posocznego wytrawiony wyskokiem wrzącym równie był jadowity, jak przedtém, dla zwierząt, którym go zaszczepiono.

3) Co do przyrządów, używanych w celu zastósowania dezinfekcyi za pomocą ciepła, to dwa główne są ich typy, mianowicie: a) pierwszy, w którym komora dezinfekcyjna ogrzewaną jest bezpośrednio za pomocą ogniska umieszczonego pod nią lub w jéj sąsiedztwie. Najprostszym a zarazem najdokładniejszym wzorem takiego odwietrzalnika jest przyrząd, który Dr. Ransom kazał zbudować w. r. 1871 w szpitalu w Nottingham: jestto wielka szafa żelazna, objętości 25 stóp sześc. angielskich czyli równa sześcianowi mającemu 70 centym. w krawędzi, któréj ściany są na zewnątrz pokryte drzewem i pilśnią dla zapobieżenia utracie cieplika. Ciepło wydaje w tym przyrządzie kilka płomieni gazowych palących się w krótkiéj a szerokiéj rurze pozioméj, która, zagiąwszy się z lekka pod kątem, otwiera się na dolnéj powierzchni skrzyni; powietrze zewnętrzne ogrzewa się w zetknięciu z gazem, przepływając przez tę rurę, poczém wypływa ze skrzyni kanałem odwodowym, otwartym na górnéj ścianie téjże.

b) Drugi typ stanowi przestrzeń ograniczona ścianami podwójnemi metalowemi, całkiem szczelnemi, pomiędzy któremi krąży para nadgrzana. Na téj to zasadzie Dr. Henry zbudował w r. 1832 kilka odwietrzalników, które okazały się wcale przydatném podczas epidemii cholery w m. Manchester, a według téjże zasady Dr. Esso zbudował podobny przyrząd w szpitalu *Charité* w Berlinie, gdzie bardzo dobre wyświadczał usługi. (*Ann. d'hyg. publ.*, 1877, t. XLVIII, str. 276 — 297).

STATYSTYKA LEKARSKA.

— **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w tygodniu XXXVII i XXXVIII, t. j. od dnia 8 do 21 Września 1878. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 30 (30), ż. 31 (26), razem 61 (56). W téj liczbie było: do 1go roku życia 17 (17), do 5ciu lat 5 (6), wyżéj 5ciu lat 39 (33); w I. obw. 9 (6), w II. obw. 12 (12), w III. obw. 15 (11); w szpitalach 25 (27). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* — (—), *morbilli* — (—), *scarlatina* — (—), *diphteritis* 1 (1), *typhus abdom.* 1 (—), *typhus exanth.* — (1), *typhus recurrens* — (1), *febris puerp.* — (—), *tussis convulsiva* — (2), inne choroby zakaźne 3 (3). Śmiertelno obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 28·3 (26·0). [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił w Bazylei 17·9 (21·2) w Berlinie 30·9 (30·0), w Dreźnie 23·6 (25·5), w Londynie 18·3 (19·2), we Lwowie 27·2 (22·8), w Mnichowie 32·0 (36·6), w Paryżu 20·1 (20·7), w Warszawie 28·8 (32·8), w Wiedniu 19·7 (22·9), w Wrocławiu 31·1 (30·9).

— **Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie** w tygodniu XXXIX i XL tj. od d. 22 Września do 5 Października 1878. Ludność 56,000. Umarło osób płci m. 38 (30), ż. 26 (31), razem 64 (61). W téj liczbie było: do 1go roku życia 18 (17), do 5ciu lat 9 (5), wyżéj 5ciu lat 37 (39); w I. obw. 11 (9), w II. obw. 18 (12), w III. obw. 15 (15); w szpitalach 20 (25) Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* — (—) razy, *morbilli* — (—), *scarlatina* 5 (—), *diphtheritis* 3 (1), *typhus abdom.* 2 (1), *typhus exanth.* — (—), *typhus recurrens* — (—), *febris puerp.* — (—), *tussis convulsiva* 2 (—), inne choroby zakaźne 1 (3). Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 29·7 (28·3).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił: w Bazylei 18·4 (17·9), w Berlinie — (30·9), w Dreźnie 20·9 (23·6), w Londynie 19·8 (18·3), we Lwowie 25·0 (27·2), w Mnichowie 32·8 (32·0), w Paryżu 22·3 (20·1), w Warszawie 29·6 (28·8), w Wiedniu 21·8 (19·7), w Wrocławiu 26·1 (31·1).

SPRAWY TOWARZYSTW LEKARSKICH.

Związek Towarzystw lekarskich rakuskich.

Wydział wykonawczy ściślejszy Związku Tow. lek. rak. odbył 27 Września oraz 4 i 11 Października posiedzenia, na których obradowano nad statutem kasy inwalidów. Prócz tego Radzca zdrowia Gauster uczynił wniosek

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich tygodni.

utworzenia kasy zapomóg (Vorschusskasse) przy Związku Towarzystw lekarskich rakuskich. Do zbadania téj sprawy wyznaczono osobną komisyję w skład któréj weszli: Gauster, Auspitz, Hock i Praetorius. Prof. Auspitz poruszył sprawę utworzenia Towarzystwa higijenicznego rozciągającego się na całą Austryję. Wnioskiem tym uchwalono się zająć po załatwieniu sprawy założenia kasy inwalidów, tymczasem zaś uproszono Drów Gaustera i Auspitza, aby zajęli się opracowaniem przedłożenia w téj sprawie, które mogłoby stanowić podstawę do obrad.

Dnia 3 Listopada r. b. ma się odbyć pełne posiedzenie Wydziału wykonawczego celem rozpraw nad statutem kasy inwalidów.

V. Posiedzenie zwyczajne Sekcyi lwowskiéj

Tow. lek. galic. z dnia 13 Kwietnia 1878 r.

Przewodniczący kol. Opolski. — Obecnych członków 16.

1) Protokół z poprzedniego posiedzenia odczytano i przyjęto.

2) Kol. Feigel przedstawił dziewczynkę uleczoną w zupełności z ciężkiéj choroby usznéj, opisując przebieg choroby, jak następuje:

Klara G., lat 10 licząca, przedstawiła się prelegentowi po raz pierwszy dnia 2 Grudnia 1877 r., podając, iż jest od 9 miesięcy chorą. Cierpienie jéj rozpoczęło się od mocnego bólu w uchu prawém, który z czasem rozprzestrzenił się na całą prawą połowę głowy i na twarz prawą i jest tak silny, że pozbawia ją snu i apetytu. Od pierwszych dni choroby okazało się cieczenie obfitéj ropy z ucha; od 4 miesięcy zaś powstały nadto na skórze po za uchem 2 otwory, z których również cieknie obfita ropa cuchnąca. Słuch od początku jest w tém uchu zupełnie upośledzony.

Badanie wykazuje: Dziewczę wzrostu odpowiedniego wiekowi, miernie odżywione, w wysokim stopniu niedokrewne. Okolica ucha prawego jest w około obrzękła i zaczerwieniona, ciepłota skóry znacznie podwyższona. Mianowicie zaś okolica gruczołu przyusznego prawego jest wyraźnie obrzękła, wzniesiona w kształcie guza płaskiego, nad którym skóra jest zaczerwieniona, przy dotknięciu bolesna; powyżéj ucha na całéj prawéj stronie czaszki skóra również lekko obrzękła i za najmniejszém dotknięciem mocno boleśna. Okolica wyrostka sutkowego mocno jest obrzękła, skutkiem czego małżowina ucha prawego jest bardzo znacznie odsadzona od czaszki i stoi prostopadle do głowy. W odległości 0·5 ctm. od bruzdy czaszkowo-małżowinowéj przebijają skórę wyrostka sutkowego 2 otwory, jeden poniżéj drugiego ustawione i 1·5 ctm. od siebie oddalone, każdy rozległości soczewicy, otoczone brzegami brodawkującemi, z których za lekkim uciskiem wycieka ropa cuchnąca, brudno-żółta. Okolica szyi wreszcie pod uchem jest mocno obrzękła, wypuklona, za uciskiem zaś czuć pod skórą powiększone do wielkości orzechów laskowych gruczoły chłonne. Małżowina cała podobnie obrzękła, blado różowa.

Badanie słuchu wykazało co do ucha lewego stosunki zupełnie prawidłowe; na ucho prawe atoli chora nie słyszy nawet najbliżéj przysuniętego zegarka dość silnie bijącego. Fale głosowe przeprowadzane przez kości tak strojnikiem *(Stimmgabel)*, jak zegarkiem wywołane, chora słyszy uchem prawém trochę słabiéj, niż lewém.

Badanie wziernikiem usznym (po oczyszczeniu ucha z ropy mocno cuchnącéj) wykazuje zewnętrzny przewód słuchowy prawy miernie obrzękły i zwężony, w głębszéj zaś połowie zupełnie wypełniony wyroślami uklejowatemi (*polypös*). Trąbka Eustachego lewa drożna, jama bębenkowa wolna, lewa trąbka zupełnie zatkana.

Choréj zalecono na razie okłady zimne w około ucha, z pominięciem

małżowiny, jakoteż wkraplanie do ucha letniego roztworu morfiny z wodą, poczém bóle już pierwszéj nocy znacznie złagodniały.

Dnia następnego to jest 3 Grudnia 1877 r. odjęto za pomocą narzędzia Blakego 3 uklejowe wyrośle (polipy), wielkości grochu, wychodzące z górnéj ściany przewodu zewnętrznego, a ugniatające się wzajemnie. Dalsze zaś leczenie, tak samo jak i późniéj, musiano z powodu próśb choréj odkładać na późniéj.

Dnia 7 Grudnia wyjęto jeszcze jeden ukléj malinowaty wielkości fasoli, podobnie jak poprzedni osadzony na cienkiéj szypułce i wyrastający z tegoż samego miejsca, jak poprzednie. Obecnie pokazało się, iż wyrośle te wyrastały z brzegów otworu przedziurawiającego górną ścianę przewodu usznego kostnego, blisko błony bębenkowéj. Zgłębnik w ten otwór wprowadzony wchodzi dość głęboko, nie natrafia jednak na kość chropowatą. Woda wstrzykiwana w otwory skórne po za małżowiną wylewa się otworem owym do przewodu usznego, jakoż zgłębnik wprowadzony w otwory te zewnętrzne wchodzi na 1·5 ctm. lub głębiéj wzdłuż przewodu usznego, nie natrafiając również na kość chropowatą. Błona bębenkowa, którą teraz dobrze można widzieć, okazuje w dalszéj tylnéj części przedziurawienie wielkości soczewicy, z którego pokazuje się kropla ropy żółtéj i gęstéj.

Dnia 8 Grudnia połączono cięciem, które poprowadzono przez skórę i okostnę aż do kości sutkowéj, opisane 2 otwory po za uchem, kość znaleziono przytem twardą i zdrową; części miękkie zaś tak obrzękłe, że wysokość brzegów rany wynosiła co najmniéj 1, a może 1·5 ctm. Silny krwotok żylny miąższowy uspokojono zatamponowaniem rany.

Od tego czasu bóle w uchu zupełnie ustały, okolica ucha pobladła i sklęsła. Codziennie przestrzykiwano wodą karbolową ranę przetokową tak, że woda od rany zewnętrznéj wylewała się przez otwór w przewodzie usznym zewnętrznym i na odwrót; nadto zaś zalecono wkraplanie do ucha płynu lekko ściągającego (*sulfo-carbolas zinci*) z morfiną. Gdy jednak po kilku dniach górna ściana przewodu usznego jakoby obwisła, poprowadzono dnia 13 Grudnia cięcie t. zw. Wildowskie wzdłuż górnéj ściany przewodu usznego kostnego, a częścią i chrząstkowego, od opisanego otworku aż blisko do ujścia przewodu zewnętrznego, to jest w długości 1·5 ctm. i więcéj, przez całą grubość przewodu aż do kości.

Obecnie woda wstrzykiwana w ranę za uchem wylewała się pełnym strumieniem w przewód słuchowy, a po kilku dniach wyszły z wodą obfite kłęby (do $^1/_2$ naparstka) strzępków zgorzelinowych brudno-szarych.

Dnia 18 Grudnia wyszła razem z wodą maleńka kosteczka obumarła chropowata, wielkości i kształtu soczewicy, mimo że zgłębnik odszukać jéj nie mógł.

Codziennie téż przedmuchiwano za pomocą cewnika przewód Eustachego, co z początku pozostawało bez skutku; po kilku dniach jednak powietrze przeciskało się do ucha środkowego coraz to wyraźniéj, aż wreszcie po kilku tygodniach doprowadzono do tego, że powietrze pełną siłą dmuchało przez otwór w jamie bębenkowéj, a woda wstrzykiwana do przewodu zewnętrznego dostawała się do jamy ustnéj.

Gdy w dalszym przebiegu brodawki w miejscu, zkąd odjęto opisane uklejc, zaczęły bujać, przeżegano je od czasu do czasu kamieniem piekelnym, codziennie zaś naprószano je przez pewien czas proszkiem siarkanu cynkowego z hałunem (*sulf. zinci c. alum. crudo*).

Wewnętrznie zadawano przez cały czas żelazo z jodem.

Przy codziennych przepłókiwaniach, przedmuchywaniach i wkraplaniach przytoczonych, rany coraz to bardziéj się zwężały, goiły, otwór w błonce bębenko-

wéj zmniejszał się, a dnia 15 Marca 1878 chora jako zupełnie uzdrowiona przestała się leczyć.

Obecnie przedstawia stan następujący:

Odżywienie dobre; sen i apetyt doskonały; bólów niema żadnych. Za uchem widać głęboką bliznę do kości przyrośniętą, z rany ciętéj; zresztą okolica ucha blada, nieobrzękła, niebolesna. Małżowina lekko tylko na zewnątrz skrzywiona. Gruczoły szyjne wielkości fasoli. W górnéj ścianie przewodu usznego linijowa blizna blado różowa po cięciu. W błonce bębenkowéj w miejscu byłego przedziurawienia cieniutka blizna świecąca, gładka, wielkości soczewicy, lekko na wewnątrz wklęsła. Przy przedmuchywaniu powietrza przez cewnik czuć słuchawką doskonale czyste dmuchanie powietrza w uchu badającego. Słuch prawie taki sam, jak na uchu lewém, tak, że dziewczyna zegarek słyszy na 30—50 ctm.

3) Następuje dyskusyja nad odczytem kol. Opolskiego (Ob. protokół posiedzenia z dnia 6/4), w któréj biorą udział koledzy: Wagner, Opolski, Rożański i Smutny.

Kol. Wagner uważa teoryję Naegelego o przyrzutach z pozoru za bardzo ponętną: uznając bowiem powietrze za pośrednika, za pomocą którego niższe istoty organiczne do ludzkiego ustroju się dostają, wyda się to bardzo prawdopodobném, gdy się zważy, iż właśnie największy narząd w ciele ludzkiém, to jest, płuca z témże powietrzem ciągłą styczność mają, a w dodatku swą olbrzymią powierzchnią wewnątrz pęcherzyków i swym nabłonkiem delikatnym i nie wszędzie się znajdującym wnikanie schizomycetów Naegelego do krwi nader ułatwiają. Druga droga, to jest żołądek, wydaje się znów na pozór dosyć nieprzystępną dla schizomycetów: bo tutaj trawiący sok żołądkowy jest dla nich nieprzyjazny, a gruby nabłonek błony śluzowéj lepiéj ją osłania aniżeli nabłonek w płucach; a jednak, jakże doświadczenie nie chce się stósować do wywodów teoretycznych!

O wodzie, jako o przyczynie duru brzusznego, każdemu znane przykłady: zamknięcie studzien zakażonych, albo zaprowadzenie w miastach wodociągów zwykle wpływało na zmniejszanie liczby przypadków duru.

Doświadczenie tedy raczéj wodę, aniżeli powietrze o przewodnictwo przyrzutów posądzać każe. To téż teoryja Liebermeistra, którą kol. Wagner przytacza: (z. Ziemssona, tom II. str. 78) zdaje się lepiéj tłómaczyć przytoczone fakty. Niższy i wyższy stan wody gruntowéj stoi, wedle dowodów Buhla, w odwrotnym stosunku do nasilania się, lub słabnięcia epidemij duru brzusznego. Z obniżeniem się wody gruntowéj ilość wody (np. w studniach) zmniejsza się, a tymczasem mnogość przyrzutów, czyto rozpuszczalnych, czy téż zawieszonych w wodzie nie zmieni się, lecz w stosunku do ubyłéj wody będzie względnie większą; — odwrotnie ma się rzecz w obec wysokiego stanu wody gruntowéj: przybywająca woda rozcieńczy tę samę ilość przyrzutów i przez to je osłabi, dla tego téż wysoki stan wody gruntowéj okazuje się sprzyjającym wygaśnięciu epidemij. Zresztą przy nizkim stanie wody, łatwiéj i bardziéj zgęszczone nieczystości spływają do studzien i zatruwają wodę do picia. Powietrze nie wydaje się Liebermeistrowi właściwém do rozszerzania jadu tyfusowego z uwagi, iż przyrzut ten nie jest lotnym, a zresztą nawet porwany z powietrzem powinien się rozszerzyć na większą przestrzeń; gdy przeciwnie dur nawiedza zwykle jednę miejscowość, nieraz dom jeden, co złą wodą do picia często dało się wytłomaczyć.

Daléj twierdzi kol. Wagner, iż teoryja ta licuje i do spostrzeżeń udzielania się zimnicy za pomocą wody. W końcu przestrzega zwolenników tylko jednéj drogi udzielania się przyrzutów, to jest za pomocą powietrza i płuc, przed niebezpiecznym wnioskiem, iż wedle teoryi Naegelego zbyteczném jest osuszać grunta, lecz raczéj należa-

łoby je nawadniać, aby tym sposobem nie dozwolić przyrzutom unieść się w powietrze; daléj, iż niepotrzebne byłyby starania o dobrą wodę do picia.

Kol. Opolski odpowiada na zarzuty kol. Wagnera skierowane przeciw teoryi Naegelego, twierdząc, iż hipoteza Liebermeistra, jakoby przyrzut był w wodzie zawarty i za pomocą téjże się udzielał, nie obala przytoczonéj teoryi: bo wszakże przy nizkim stanie wody ściany studzien daleko łatwiéj i w większéj przestrzeni podsychają, a przezto daleko obfitsza ilość schizomycetów może się dostać do płuc, gdzie pochłanianie tychże wskutek warunków anatomicznych znajduje znaczne ułatwienie.

Kol. Rożański przemawia za hipotezą Liebermeistra, uznając wodę za przyczynę epidemij, czego przykłady podczas ostatniéj epidemii cholerycznéj często się zdarzały. Liche studnie bywały ogniskiem cholery.

Do tegoż wniosku doprowadzają i doświadczenia o zimnicy. Zresztą leczenie chorób zakaźnych, zwłaszcza cholery za pomocą środków usuwających treść, a z nią i przyrzut z przewodu pokarmowego, a potém doświadczenie lekarzów cholerycznych, iż niepicie wody chroniło ich od téj choroby: dostatecznie dowodzi prawdopodobieństwa teoryi Liebermeistra.

Kol. Smutny przytacza swe spostrzeżenia statystyczne na korzyść teoryi Liebermeistra, zauważył bowiem, iż w czasie panowania chorób zakaźnych, nieżyty przewodu pokarmowego się wzmagają, gdy przeciwnie choroby płuc są rzadszemi, z czego wywodzi wniosek, że przyrzuty chorób zakaźnych właśnie są powodem nieżytów, podczas gdy płuca bywają oszczędzane przez takowe.

Kol. Opolski zastrzega się, iż nie twierdził, by żołądek bezwzględnie nie mógł pochłaniać przyrzutu, ale owszem w doświadczeniach Dra Londona w Jerozolimie upatruje możliwość zakażenia i na téj drodze. Jak wiadomo w Jerozolimie nie ma wody źródlanéj do picia, to téż mieszkańcy zamożniejsi sprowadzają ją z okolicy, a niezamożni zadawalają się wodą ze zbiorników mieszczących w sobie takową z napływów meteorycznych. Dr. London uważał, iż podczas pory dżdżystéj, kiedy owe rząpie (cysterny) są napełnione, przypadki zimnicy są rzadkie; dopiero w porze suchéj w lecie ciężkie i częste zimnice nawiedzają mieszkańców. Lecząc zimnicę chininą, przekonał się, że ta nie skutkuje, albo tylko chwilowy skutek sprawia, gdy chorzy wodę z wspomnionych rząpiów pili; wynik leczniczy był jednak bardzo pomyślny, kiedy do zaniechania téjże wody — chorych zdołał nakłonić.

4) Kol. Przewodniczący donosi, że Dr. Laskiewicz nadesłał Towarzystwu w darze swą broszurę, poczém posiedzenie zamyka.

Dr. Tarnawski.

SPRAWY SEJMOWE.

Na posiedzeniu 15tém dnia 9 Października Dr. Golejowski uzasadniał swój wniosek przeniesienia $^1/_4$ części kosztów leczenia chorych ubogich na gminy, który odesłano do komisyi szpitalnéj.

Na posiedzeniu 16tém dnia 10 Października Sejm obradował nad sprawozdaniem komisyi szpitalnéj w przedmiocie budowy domu administracyjnego w krajowym zakładzie obłąkanych na Kulparkowie.

Wniosek komisyi był następujący:

Wys. Sejm raczy uchwalić: 1) Upoważnia się Wydział kraj. do zbudowania domu

administracyjnego w krajowym zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie wedle załączonych planów i kosztorysów; 2) na koszta budowy otwiera Sejm Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 49,560 złr. 48 c.; 3) wydatek ten wstawia Sejm w budżet na rok 1879.

W rozprawach p. Koziebrodzki Wład. zwraca uwagę na to, że Sejm w r. z. wyznaczył był na tę budowę kwotę 45,000 złr. Wydział kraj. powinien więc był trzymać się téj kwoty. Przemawia daléj za oszczędnością i wnosi, aby budynek był skromny, a koszta jego nie przenosiły 45,000 złr. Poseł Krukowiecki wnosi: aby zaniechać budowy, bo szpitale wiele kosztują; a wrazie uchwalenia budowy, aby nadzór nad budową powierzyć tylko jednemu technikowi. P. Hausner wnosił zwrócenie planów i kosztorysów Wydz. kraj. z poleceniem, aby przedłożył takie plany i kosztorysy, iżby wyznaczona kwota 45,000 złr. nie była przekroczoną. Przemawiali jeszcze posłowie Haller, Golejowski, Hoszard i sprawozdawca Onyszkiewicz, poczém odrzucono wszystkie wnioski postawione przy rozprawach; do uchwalenia wniosków komisyi jednakże nie przyszło, bo kompletu posłów do uchwały potrzebnego zabrakło.

Dopiero na następném posiedzeniu sejmowém 17ém wnioski komisyi uchwalono.

Posiedzenie 17te dnia 11 Października poświęcone było przeważnie sprawom szpitalnym.

Uchwalono najpierw rekonstrukcyję drogi od rogatki grodeckiéj we Lwowie do zakładu kulparkowskiego wiodącéj, otwierając na to Wydziałowi kraj. kredyt do wysokości 9825 złr. 17 c,

Następnie uchwalono postawienie budynku gospodarskiego dla szpitala powszechnego we Lwowie, wyznaczając na to kwotę 8217 złr. na r. 1879; oraz rozszerzenie łazienek w zakładzie kulparkowskim, wyznaczając dodatkowy kredyt w kwocie 3972 złr.

Uchwalono daléj zmiany w etacie posad i płac krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, według których zamiast trzech lekarzy ma być czterech lekarzy doktorów medycyny, a to dwóch prymaryjuszów pełniących służbę lekarzy ordynujących, a dwóch sekundaryjuszów, oraz zamiast jednego oficyjała dwóch oficyjałów.

Co do płac, to zmieniono takowe w sposób, iż prymaryjusze pobierać będą: a) płacy 1500 złr., b) pomieszkanie z opałem, c) wikt i d) dodatku pięcioletniego po 200 złr.; a sekundaryjusze: a) płacy po 1000 złr., b) pomieszkanie z opałem, c) wikt i d) dodatku pięcioletniego po 150 złr.

Na posiedzeniu 18tém dnia 12 Października toczyły się rozprawy nad sprawozdaniem Wydziału krajowego co do objęcia zakładu głuchoniemych we Lwowie w zarząd kraju, któreto sprawozdanie przekazano na jedném z poprzednich posiedzeń komisyi budżetowéj.

Komisyja zgodnie z wnioskiém Wydziału krajowego sprzeciwia się uznaniu tego zakładu za krajowy, bo kraj nie może tak wielkich kosztów podejmować. Natomiast wnosi komisyja: a) aby ustanowić stypendyja roczne dla 50 wychowanków, przeznaczając na to kwotę 6000 złr., b) wypłacić zakładowi resztę z subwencyi przyznanéj na r. 1878 w kwocie 2000 złr., c) wyznaczyć kwotę 400 złr. na r. 1879 na stypendyjum podróżne dla jednego z kandydatów na nauczycieli zakładu głuchoniemych we Lwowie. Wnioski te uchwalono po przemówieniach ks. Czartoryskiego i p. Chrzanowskiego.

Następnie zajmowano się sprawą podwyższenia zapomogi dla zakładu ciemnych we Lwowie. Wydział krajowy wnosił podwyższenie o 1200 złr., a komisyja budżetowa zaleca przejście do porządku dziennego i pozostawienie subwencyi w téj samej wysokości, jaka była na r. 1878 wyznaczoną, tj. 2000 złr.

Po przemówieniach ks. Czartoryskiego i p. Chrzanowskiego Sejm wniosek komisyi przyjął.

Na posiedzeniu 21szém dnia 16 Października Sejm uchwalił bez rozpraw hurtem ustawę budowniczą dla m. Krakowa.

Na téméże posiedzeniu upoważniono Wydział krajowy do uznania szpitala powiatowego w Sokalu za powszechny i publiczny, skoro Rada powiatowa sokalska przedłoży, zobowiązanie powiatu sokalskiego do opłacania procentów od resztującéj ceny kupna realności szpitalnéj i do spłaty kapitału, o ile dochód szpitala nie wystarczy na takie opłaty, tudzież zobowiąże powiat do ponoszenia wszystkich ciężarów z zarządu szpitala wypływających.

Na dwu ostatnich posiedzeniach 24tém i 25-tém dnia 18 i 19 Października Sejm uchwalił budżet na r. 1879. Podajemy tylko wiadomości o rozprawach i uchwałach co do wydatków na cele szpitalne i sanitarne.

Przy Rubryce III. rozchodów: koszta leczenia ubogich chorych (sprawozdawca p. Haller), którato rubryka ciągle się zwiększa, komisyja wnosi: aby Sejm uchwalił 420.000 złr. według rzeczywistego wydatku w r. 1877.

Ciągły wzrost tego wydatku spowodował komisyję szpitalną do szukania sposobów zaradzenia temu ile możności. Większego napływu chorych do szpitali spowodowanego przeniesieniem na fundusz krajowy zapłaty za koszta leczenia ubogich, tudzież lepszém urządzeniem szpitali i lepszą w nich opieką, zatamować nie można; starać się tylko należy o to, ażeby fundusz krajowy nie płacił wyższych taks nad potrzebę i żeby nie płacił za tych, którzy do kategoryi ubogich zaliczeni być nie powinni.

Wydział krajowy porobił już niektóre kroki do tego zmierzające, lecz komisyja budżetowa, sądząc, iż jeszcze niejedno da się zrobić, poddaje pod uchwałę Wys. Izby tylko rezolucyję następującą:

Wzywa się Wydział krajowy:

1) ażeby obmyślił środek zapobieżenia wydawaniu świadectw ubóstwa osobom mogącym płacić za siebie;

2) ażeby świadectwa ubóstwa, dołączane do rachunków szpitalnych, jak najściśléj badał, i w razie dostrzeżonéj ich niezgodności, winnych do surowéj pociągał odpowiedzialności;

3) ażeby ściśle przestrzegał, aby pociągane były do płacenia kosztów leczenia strony do tego obowiązane, jako to: korporacyje za swoich członków, chlebodawcy za służących itp.

4) ażeby nie dopuszczał podnoszenia taks szpitalnych nad istotną potrzebę, a nawet starał się obniżyć takowe, gdzie się tego możność okaże;

5) żeby starał się daléj o zmniejszenie wydatków w szpitalach krajowych.

P. Golejewski ze względu na wzrost téj sumy wniósł dodatkową rezolucyję, wzywającą Wydział krajowy do zbadania, w jakiéj mierze ustawa o leczeniu ubogich chorych powinna być zastosowaną. Po przemówieniu pp. Zyblikiewicza i Hallera, tudzież członka Wydz. kraj. Hoszarda, uchwalono tę rezolucyję.

Rubr. IV: Koszta szczepienia (ref. ten sam) uchwalono w kwocie 57,930 złr., zarazem przyjęto na wniosek komisyi rezolucyję następującą:

Sejm wzywa Wydział krajowy, ażeby w granicach przyznanego mu wpływu na sprawę szczepienia ospy starał się o ograniczenie wydatków, o ile to stać się może bez nadwerężenia zamierzonego celu, tudzież, ażeby wziął na uwagę, czy nie dałoby się to osiągnąć przez wyjednanie stosownych zmian w instrukcyi, a mianowicie przez szczepienie w jednéj miejscowości dzieci z kilku gmin przyległych (z dodatkiem p. Golejewskiego:) i przez przyznanie wpływu na tę sprawę Wydziałom powiatowym.

Rubr. V: Wydatki sanitarne w kwocie złr 32,700 uchwalono bez dyskusyi.

W rubr. VI: (zasiłki dla zakładów dobroczynnych) uchwalono między innemi na szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Busztynie 1198 złr,, na szpital

Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 400 złr., na amortyzacyję pożyczki na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie 5280 złr.

Uchwalono także dla domu ubogich w Krakowie 5424 złr., dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 6000 złr., a dla zakładu ciemnych tamże 2000 złr.

W rub. VII: (zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego) uchwalono między stypendyjami stypendyjum dla jednego ucznia weterynaryi złr. 200 i na koszta podróży 60 złr. a dla komisyi fizyjograficznéj w Krakowie dotacyję 3000 złr.

Co do rubryki XI (dotacyje dla zakładów krajowych), to w funduszu szpitala wowskiego (ref. Dr. Zucker) wynosi niedobór z funduszów krajowych pokryć się mający 41,187 złr. i 16,696 złr.

W funduszu Zakładu Kulparkowskiego 164,179 złr. Przyjęto. Przy téj rubr. wnosi komisyja uchwałę następującą:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby: 1) bez upoważnienia sejmowego nowych filij zakładu dla obłąkanych nie zakładał, ani istniejących w Przemyślu i w Żółkwi nie rozszerzał; przeciwnie, ażeby 2) z nich polecił wydalić obłąkanych nieuleczalnych niezagrażających bezpieczeństwu publicznemu, ani obyczajności i 3) starał się o stopniowe, o ile być może, jak najrychlejsze zwinięcie tych filij.

P. Hoszard uważa pierwszy wniosek jako dobry; dwóch drugich radzi nie przyjąć, ponieważ chorych nieuleczalnych rzadko tylko można wypuścić, gdyż zagrażają najczęściéj bezpieczeństwu; a zwinięcie filij musiałoby spowodować przepełnienie Zakładu Kulparkowskiego.

P. Smolka popiera te wywody, dodając, że kraj obowiązany jest zatrzymywać chorych zagrażających bezpieczeństwu lub obyczajności.

Po przemówieniach p. Golejewskiego, który uważał, że nie ma potrzeby wszystkich obłąkanych lokować w zakładach krajowych, i posła Zyblikiewicza, który zwraca uwagę, że w uchwale nie ma bezwarunkowego polecenia, lecz tylko zalecono jest staranie się ile możności, Izba uchwala cały wniosek komisyi.

Fundusz podrzutków we Lwowie (ref. p. Koziebrodzki) ma niedobór do pokrycia 10,696 złr. Szpital św. Łazarza w Krakowie (ref. p. Rapaport) 32,796 złr. Uchwalono bez zarzutu.

Fundusz policyi krajowéj nie tylko nie ma niedoboru, lecz wykazuje nadwyżkę 6747 złr.

Przy rub. XIV (różne wydatki) komisyja wniosła dodatkowe pozycyje téj rurubryki: to jest na budowę domu administracyjnego w Kulparkowie, rozszerzenie łazienek tamże i wybudowanie szpitala w kwotach 45,000, 3972 i 8,217 złr., które były już uchwalone W celu jednakże równowagi budżetowéj komisyja wnosi, aby tych pozycyj nie pokrywano z funduszu krajowego, lecz z majątku odnośnych zakładów, a częściowo przez zaciągnięcie pożyczki amortyzacyjnéj, — co téż bez dyskusyi uchwalono, w skutek czego te pozycyje odpadają.

Ostatnia pozycyja — odsetki funduszowi pożyczki krajowéj z r. 1873 za pobraną w celu budowy Zakładu Kulparkowskiego z tegoż funduszu kwotę w sumie 15,486 złr. — polega na dawniejszéj uchwale sejmowéj.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

(Ciąg dalszy. — Zob. N. 19).

16. Afazyja. (C. d.).

b) Afazyja urazowa. (*Aphasia amnestica chron. traumatica*). Prof. Dr. Blumenstok opisał w Przeglądzie lek. 1878 Nr. 12—14 rzadki przypadek tego cierpienia.

Maryjanna J., lat 23 licząca, dziewczyna wiejska, matka jednego dziecka, które sama karmiła, poprzednio na ciele i umyśle zdrowa, uderzoną została dnia 13 Maja 1876 r. w głowę, po stronie lewéj kijem sękatym, w skutek czego natychmiast upadła i leżała bezprzytomna blizko przez godzinę na miejscu, poczém zawleczona do domu i do łóżka położona, miała przez cały miesiąc leżéć bezwiednie, przez któryto czas oddawała mocz i kał pod siebie, wymiotowała, krzyczała; jednak ani razu nie przemówiła. W parę dni po obrażeniu akuszerka wiejska wydobyła z rany głowowéj kawałek drzewa. Po upływie miesiąca chora zaczęła przychodzić do siebie i wstawać, oraz mówić, ale niezrozumiale. Rana głowowa zagoiła się ostatecznie dopiero po upływie trzech miesięcy, podobno po odejściu kilku kawałków kości. Chora badaną była przez lekarzy sądowych d. 18 Maja, 18 Czerwca i poraz trzeci d. 25 Września 1876 przez Drów Blumenstoka i Buszka. Oto są wskróceniu wypadki tego ostatniego badania:

Nad kością skroniową lewą w pionie i na 2 palce powyżéj małżowiny usznéj lewéj na skórze blizna świeża, jasno czerwona, przy dotykaniu jeszcze bolesna, 3 cm. długa, przesuwalna, w dolnéj połowie zagłębiająca się; przy obmacaniu jéj czuć wyżłobienie w kości dość głębokie i tak obszerne, że w nie włożyć można brzusiec palca dużego. Chód badanéj nie przedstawia zboczenia uderzającego, jednak noga prawa jest nieco słabszą, aniżeli lewa, a badana wlecze ją nieco za sobą; może ona jednak nietylko stać, ale i chodzić przy zamkniętych oczach, jak również stać na jednéj nodze, aczkolwiek nie długo. Źrenica, mięśnie twarzowe i język nie zbaczają. Czucie nigdzie nie jest upośledzone; ciepłota prawidłowa; tętno 78. Stan umysłowy przytłumiony, usposobienie ponure; obojętność dość znaczna; pojętność nie upośledzona w sposób uderzający; przytomność zupełna, pamięć osłabiona: gdyż chora nie pamięta nazwisk osób i miejscowości, a nawet nie umie ich dobrze wymówić i powtórzyć; również nic nie pamięta tego, co z nią zaszło od chwili doznanego obrażenia aż do czasu, gdy łóżko opuściła; pamięta zaś wszystkie szczegóły aż do chwili, w któréj przytomność straciła. W dziedzinie zmysłowéj niema nigdzie zboczeń. Czytać i pisać nie umiała. Obecny przy badaniu brat Maryjanny podaje, że siostra jego przed pobiciem zawsze była zdrowa i mówiła dobrze, oraz, że obecnie jest na wszystko obojętną, nawet względem własnego dziecka, które przedtém sama karmiła i bardzo kochała.

Orzeczenie wydane na zasadzie tego badania między innemi opiewa:

Że Maryjanna J. skutkiem uderzenia w głowę doznała nie tylko rany

do kości drążącéj, ale i złamania kości skroniowéj lewéj, połączonego z wgnieceniem odłamka na zewnątrz. Temu obrażeniu czaszki towarzyszyło silne wstrząśnienie mózgu, a następstwem onego był dłużéj trwający ucisk mózgu, a może i udar lewej półkuli mózgowéj, objawiający się na zewnątrz kilkotygodniową bezprzytomnością i dłuższém jeszcze upośledzeniem ruchów.

Że obrażenie to stało się niebezpieczném dla życia (§. 155 ustęp c) k. k.) i pociągnęło za sobą przedewszystkiém ciężką chorobę i bezwzględną niezdolność do pracy zawodowéj przez więcéj niż 30 dni.

Że Maryjanna cierpi obecnie tak zwaną niedomowność *(aphasia)*. Cierpienie to jest następstwem obrażenia lewéj półkuli mózgowéj.

Jakkolwiek stan umysłowy badanéj od czasu przedostatniego badania nieco się polepszył; to przecież niema podstawy do przypuszczenia, aby afazyja u badanéj kiedykolwiek miała ustąpić w zupełności (Sander). A ponieważ Maryjanna J. z powodu tego cierpienia straciła zdolność udzielania się otaczającym za pomocą mowy w sposób prawidłowy: przeto wypada oświadczyć się za tém, że w skutek obrażenia zadanego w głowę narzędziem tępém doznała trwałego upośledzenia mowy (§. 156 ustęp a) k. k.) itd.

Roztrząsając opisany przypadek pod względem sądowo-lekarskim, B. przychodzi do wniosków stwierdzonych po części spostrzeżeniami, które ogłosili: Trousseau, Kussmaul, Billod *(Annales d'hyg. publ.* 1878 Nr. 105 str. 502—516), Mesnet *(Annales méd. psychol.* 1877, t. XVII str. 407—419), Falret *(Annales méd. psychol.* 1877, t. XVIII str. 90—94) i inni, a któreto wnioski tutaj w streszczeniu podajemy:

1) Ustawa austryjacka dokładniéj określa pojęcie ciężkiego uszkodzenia cielesnego, aniżeli odpowiednie przepisy kod. karnego niemieckiego.

2) Afazyja nie koniecznie pociąga za sobą przytępienie pojętności; a stopień tego przytępienia zależy głównie od jakości i rozległości zmian anatomicznych w mózgu.

3) W ocenieniu stanu umysłowego afatyka przestrzegać należy starannie zasady indywidualizowania: to jest, — chcąc odpowiedzieć na pytanie, czy afatycy są zdolni do wykonywania czynności i sporządzania aktów prawnych, tudzież czy mają wolną wolę, — trzeba zbadać każdy przypadek, nie oglądając się na prawidła ogólne; zwłaszcza, że ustanowienie tychże w téj kwestyi jest rzeczą nadzwyczaj trudną.

Uwagi te autor popiera przykładami z praktyki własnéj i innych lekarzy.

c) Ciekawy przypadek afazyi niezupełnéj będącéj następstwem udaru mózgowego opisał jeszcze w r. 1869 Dr. Karol Reiss (podówczas lekarz szpitala we Lwowie, obecnie lekarz miejski i sądowy w Dukli) w gazecie *Wien. Med. Presse* (X Jahrg. Nr. 3) [1]).

M. M., lat 26 licząca, w Paryżu urodzona, guwernantka, w 10tym roku cierpiała na padaczkę i była leczona przez Prof. Trousseau, który jéj zadawał strychninę w proszku przez dwa miesiące. Po upływie tego czasu czuła się całkiem zdrową wyglądała doskonale i dopiero w 17tym roku dostała miesiączki bez szczególnych dolegliwości. Rodzice jéj byli zawsze zdrowi. W r. 1859 przybyła do Rosyi, a potem do Galicyi, gdzie się wyuczyła języka polskiego. W Listopadzie r. 1868 pewnego rana uczuła się niezdrową, skarżąc się na ziębienie, ból głowy, osłabienie i ospałość i położyła się do łóżka. W kilka godzin potém straciła przytomność i nie mogła wymawiać ani sylaby, odnoga górna i dolna prawéj strony była porażona. Lekarz wezwany przepisał upuszczenie krwi. Gdy stan się nie poprawiał, chora w 4 tygodnie potém dostała się do szpitala powszechnego lwowskiego, gdzie rozpoznano następstwa udaru krwawego mózgowego *(haemorrhagia cerebri)*

---

[1]) Przypadek ten podajemy według opisu, uzupełnionego listownie przez Szan. Autora.

z siedliskiem w lewéj półkoli mózgowéj. Chora jest otyła, na twarzy pełna i rumiana. Przepisano jodek potasowy (dr. 1 na unc. 6 *Aq. destill.)*, któryto lek chora zażywała kilka tygodni. Czucie nie powróciło w prawéj odnodze górnéj i dolnéj, mowa pozostała całkiem niezrozumiałą. Później przepisywano też strychninę..... W ciągu blisko 2ch miesięcy stan jéj poprawił się o tyle że można było zrozumieć niektóre wyrazy, zwolna przez nią wymawiane, jednakże wielu wyrazów, zwłaszcza z języka swego rodzinnego (francuzkiego) nie mogła sobie przypomnieć. Pisania i rachowania całkiem zapomniała. W szpitalu uczono ją na nowo pisać: doszła do tego, że pisała pojedyncze litery po kilka stronnic czytelnie, lecz 3go lub 4go dnia zapominała téj lub owéj litery; nazwisko swe pisała dość wyraźnie, nie mogąc jednak wymienić każdéj litery. Pamięć zdarzeń tyczących się jéj osoby nie była zatartą; czucie w ręce i w nodze powróciło. Autor probował następnie prądu galwanicznego stałego, ale musiał go zaniechać, ponieważ chorą nadzwyczaj to rozdrażniało.

W połowie Stycznia 1869 r. stan jéj był następujący: Chora skarży się często na ból głowy w okolicy lewéj półkuli mózgowéj i na uczucie ciśnienia w okolicy guza czołowego lewego. Inne narządy są zdrowe, odnoga górna prawa jest równie silna, jak lewa, jednakże ręką tą chora nie może wykonywać nawet najlżejszych robót kobiecych, ani prowadzić pióra. Chora rozumie to, co czyta, ale czytać głośno nie może. W polskim języku wyraża się zrozumialéj, niż w rodzinnym (co autor przypisuje po części brakowi wprawy); przytém okazuje się złośliwą i popędliwą, zwłaszcza gdy nie może dość prędko wypowiedzieć swego zdania lub życzenia, a wtedy témbardziéj jąka się i zacina.

Pod względem władz umysłowych przypadek ten oczywiście należał do 2giéj kategoryi Falreta (ob. Dwutyg. Nr. 19, str. 317). Rokowanie, zdaniem aut., nie było bezwarunkowo niepomyślne; wątpić jednakże wypadało, czy chora kiedykolwiek tak dalece powróci do zdrowia, żeby mogła znowu zajmować się nauczycielstwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWE DZIEŁA.

Joannet H., Le Poil humain, ses variétés d'aspect, leur signification en médicine judiciaire. Paris. Doin. 1878, w 8-ce 3 Fr.

Meynert Th. Ueber Fortschritte :im Verständniss der krankhaften psychischen Gehirnzustände. (Aus „Psychiatr. Centralbl."). Wien, Braumüller. 1878, w 8-ce w. 1 M. 60 fen.

Möbius P. I. Grundriss d. deutschen Militair-Sanitätswesens. Leipzig, Vogel. 1878, w 8-ce w. 3 M. 20 fen.

Rothe A. (z Warszawy). Torquato Tasso. Eine psychiatrische Studie. (Osobne odbicie z „Zeitschr. f. Psychiatrie"). 1878, w 8-ce, str. 65.

Schüle H. Handbuch d. Geisteskrankheiten. Leipzig. F. C. W. Vogel w 8-ce 13 M.

Verhandlungen u. Mittheilungen d. Vereins f. öffentl. Gesundheitspflege in Magdeburg. 6. Heft. Magdeburg, Fauer. 1878. 2 M. 50 fen.

Wasserleitung, Canalisation u. Rieselfelder von Danzig. 2te Anfl. Danzig. Kafemann. 1878. w 8-ce, z planem miasta. 1 M. 50 fen.

WIADOMOSCI OSOBOWE. W obronie krajowéj francuskiéj (armée territoriale) Tadeusz Franciszek Jabłoński mianowany został lekarzem majorem adjutantem (médecin aidemajor) 2giéj klasy.

J. Ekscelencyja Namiestnik mianował Dra Mieczysława Dembowskiego lekarzem powiatowym II. klasy w Lisku, a Dra Karola Bendę asystentem lekarskim w Chrzanowie.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Drowi T. S. w Skawinie. Z nadesłanych uwag do Słownika lekarskiego polskiego nie omieszkamy skorzystać. Słownictwo chemiczne postaramy się zamieścić w całéj rozciągłości, o ile to dla lekarza może być potrzebne, dodając także nazwy używane w Warszawie; co do Zoologii, Botaniki i Mineralogii, nie wiele zapewne dodamy do wyrazów będących już w słowniku Drów Skobla i Kremera, ażeby zbytecznie nie powiększać rozmiarów książki i nie odwlekać bardzo druku téjże.

Wmu P. P. weter. p. w Rohatynie. Artykuł otrzymaliśmy.

Z rady Zawiadowczéj Tow. lek. Galic.

Rada Zawiadowcza Tow. lek. Galic. uchwaliła na posiedzeniu odbytém dn. 9 Października 1878 r. uprosić PP. kolegów, którzy z powodu wchodzącéj w życie organizacyi służby zdrowia przenoszą się na nowe swe stanowiska, ażeby wkładki bieżące do nowego roku 1879 uiszczać chcieli w sekcyjach, do których dotychczas należeli.

Dr. Feigel
sekretarz Tow.

Dr. Biesiadecki
prezes Tow.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.